

ANDRZEJ JANIAK

CHARAKTER PRAWNY STOSUNKÓW KREDYTU BANKOWEGO

I. Zagadnienie prawnego charakteru stosunków kredytu bankowego od lat należy do kontrowersyjnych problemów w literaturze prawniczej.

Należy zgodzić się z poglądem, że w pierwszych latach budownictwa socjalistycznego w Polsce stosunki kredytu bankowego nosiły cechy stosunków administracyjnoprawnych. Kredytowanie uspołecznionych organizacji gospodarczych realizowane było bowiem wówczas w formie tzw. kredytów obligatoryjnych (bezumownych). Praktycznie polegało to na administracyjnym rozdzielnictwie czasowo wolnych środków pieniężnych, skoncentrowanych w rękach znacjonalizowanego aparatu bankowego, a treść powstających między partnerami stosunków prawnych wyznaczały przede wszystkim przepisy prawa finansowego i administracyjnego. Jednakże taki sposób zwrotnego zasilania przedsiębiorstw uspołecznionych w środki finansowe nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań i — wobec uzasadnionej jego krytyki — został zaniechany w okresie reform systemu zarządzania i finansowania przedsiębiorstw, jakie miały miejsce w latach 1956 - 1957¹.

W miejsce bezumownych kredytów obligatoryjnych wprowadzono kredytowanie oparte na umowach zawiązywanych między bankiem a kredytobiorcą. Umowa zawierana między podmiotami prawa cywilnego stanowi typowy sposób kształtowania stosunków cywilnoprawnych. Zarówno doktryna², jak i orzecznictwo³ ukształtowało pogląd, wedle którego umowna forma stosunku prawnego przemawia — w razie wątpliwości — za uznaniem cywilnoprawnego charakteru tego stosunku.

Jednakże decyzja o nadaniu stosunkom kredytu bankowego formy umownej nie znalazła odpowiedniego rozwinięcia w działaniach prawotwórczych. W szczególności zaś nie wydano żadnego aktu normatywnego o charakterze cywilnoprawnym, który uregulowałby umowę kredytu

¹ W. Pruss, *Kredyt bankowy i polityka kredytowa*, w: *Finanse Polski Ludowej w latach 1944 - 1960*, Warszawa 1964, s. 83.

² Zob. Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 14.

³ Zob. np. Orzeczenie SN z dnia 7 VIII 1974 r., OSNCP 1975, poz. 161.

bankowego w choćby najbardziej niezbędnym zakresie⁴, pozostawiając tym samym stan prawny polegający na rozrzuceniu regulacji normatywnej tychże stosunków w różnych źródłach prawnych, różnych zarówno z punktu widzenia gałęzi prawa, jak i rangi aktu normatywnego.

Wprawdzie zdaniem niektórych autorów umowa kredytu bankowego jest odmianą uregulowanej w art. 720 i n. k.c. umowy pożyczki⁵, to jednak taka kwalifikacja budzi wśród znacznej części autorów zasadnicze wątpliwości⁶, a ponadto wydaje się praktycznie mało przydatna, albowiem z powodu szczegółowej reglamentacji stosunków kredytu bankowego w przepisach prawa finansowego i aktach bankowych, kodeksowe przepisy o pożyczce nie mogłyby w praktyce znaleźć żadnego zastosowania. Szczegółowe rozważenie tych cywilistycznych wątpliwości w kwestii zaklasyfikowania umowy kredytu bankowego z punktu widzenia typologii umów wydaje się jednak przedwczesne z uwagi na to, iż wobec niezbyt jasnego stanowiska ustawodawcy, niektórzy autorzy (głównie przedstawiciele nauki prawa finansowego) kwestionują w ogóle cywilnoprawny charakter stosunków kredytu bankowego, stojąc na stanowisku, że stosunki te nadal posiadają typowe cechy stosunków administracyjnoprawnych (albo — jak chcą niektórzy z nich — finansowoprawnych).

Rozstrzygnięcie rysującego się tu sporu o cywilnoprawny bądź administracyjnoprawny (finansowoprawny) charakter stosunku kredytu bankowego jest zatem celem tego artykułu.

Zasadniczo wszyscy zwolennicy poglądu o administracyjnoprawnym charakterze stosunku kredytu bankowego wyprowadzają swoje stanowisko z konstatacji, iż prawne unormowanie kredytu bankowego łączy w sobie elementy prawa cywilnego z elementami prawa finansowego, przy wyraźnej jednakże przewadze tych ostatnich.

Zdaniem jednej grupy tych autorów niemożność uznania cywilnoprawnego charakteru stosunków kredytu bankowego wynika stąd, iż przewaga elementów finansowoprawnych powoduje ograniczenie właściwej stosunkom cywilnoprawnym równorzędności prawnej kredytobiorców⁷. Z tego powodu niektórzy kwalifikują nawet umowę kredytową jako szczególną umowę administracyjnoprawną (o bli-

⁴ Jakkolwiek zgłaszano nawet propozycje uregulowania tej umowy w kodeksie cywilnym — zob. E. Pilecki, *Kredyt a projekt kodeksu cywilnego PRL z roku 1962*, Wiadomości NBP 1964, z. 3, s. 84 i 85; L. Rudkowski, *Elementy cywilnoprawne umowy kredytu bankowego*, Wiadomości NBP 1963, z. 11, s. 429-431.

⁵ Por. Z. Żabiński, *Umowa rachunku bankowego*, Warszawa 1967, s. 68 i nast.; S. Buczkowski, Z. K. Nowakowski, *Prawo obrotu społecznego*, Warszawa 1971, s. 325.

⁶ Zob. S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk, s. 722 i nast.; tenże, *Konstrukcja prawna pożyczki a kredyt bankowy*, w: *Studia z prawa zobowiązań*, Warszawa—Poznań 1979, s. 254 i nast.

⁷ K. Ostrowski, *Prawo finansowe. Zarys ogólny*, Warszawa 1970, s. 295 i nast.

żej nie wyjaśnionej wszakże treści), wyróżniającą się nierównorządnością umawiających się stron⁸. W literaturze sformułowano też jeszcze bardziej zdecydowane stanowisko, że „udzielenie kredytu nie jest umową między równoprawnymi stronami, ale jednostronnym aktem finansowym. Wprawdzie powszechnie się spotyka przepisy o umowie kredytowej, faktycznie jednak ustalają one klauzule, które bez względu na wolę kredytobiorcy powinien zawierać akt finansowy, podejmowany przez bank. Decyzje kredytowe są decyzjami administracyjnymi banków jako organów państwa, ustalającymi jednostronnie prawa i obowiązki tak banku, jak i kredytobiorcy⁹”.

Inni autorzy źródła nierównorządności stron stosunku kredytowego upatrują w specyficznej pozycji banku w państwie socjalistycznym, która polega na łączeniu bezpośredniej działalności gospodarczej z wypełnianiem określonych funkcji administracji państwowej, co — zdaniem autorów tego poglądu — ma sprawiać, iż w stosunkach kredytu bankowego bank występuje zarówno jako partner umowy, jak również jako organ administracji państwowej¹⁰.

Na ogół dodaje się również, że o nadrzędnej pozycji banku wobec kredytobiorcy świadczą nadto takie fakty, jak: możliwość sprawowania przez bank kontroli działalności finansowo-gospodarczej j.g.u.; uprawnienie banku do żądania od j.g.u. różnego rodzaju informacji i sprawozdań; prawo banku do stosowania wobec jednostek naruszających zasady prawidłowej gospodarki różnych środków oddziaływania (tzw. sankcji kredytowych i pozakredytowych)¹¹.

Uzasadnienie stanowiska przyjmującego administracyjnoprawny charakter stosunku kredytu bankowego część autorów opiera poza tym na argumentacji, że w stosunkach tych nie występuje, lub w znacznym stopniu ograniczona jest, charakterystyczna dla stosunków cywilnoprawnych swoboda kontraktowania. Przejawiać się to ma przede wszystkim w kształtowaniu treści stosunku prawnego na drodze jednostronnego dyktatu banku i obowiązujących przepisów finansowych¹² oraz w braku swobody kredytobiorcy w wyborze partnera umowy¹³.

Na rzecz tezy o administracyjnoprawnej naturze stosunków kredytu bankowego powoływany jest niekiedy argument tej wreszcie treści, że jedynym dopuszczalnym sposobem rozstrzygania ewentualnych sporów pomiędzy bankiem a kredytobiorcą z tytułu stosunków kredytu banko-

⁸ J. Wałach, *O niektórych aspektach prawnych Instrukcji służbowej Narodowego Banku Polskiego Nr A/8*, Wiadomości NBP 1963, z. 5, s. 199.

⁹ L. Kurowski, *Wstęp do nauki prawa finansowego*, Warszawa 1976, s. 262 - 263.

¹⁰ L. Rudkowski, *Umowa kredytu bankowego*, PUG 1963, nr 8 - 9, s. 220; N. Gajl, *Finanse i prawo finansowe*, Warszawa 1980, s. 333.

¹¹ K. Ostrowski, *Prawo finansowe*, s. 295-296; L. Kurowski, *Wstęp*, s. 263.

¹² Por. N. Gajl, *Finanse*, s. 341.

¹³ Zob. R. Ciałkowski, *Generalna umowa kredytowa*, PiP 1973, nr 5, s. 95 - 97.

wego jest tryb administracyjny, realizowany w obrębie hierarchii jednostek organizacyjnych banku¹⁴.

Dla ścisłości trzeba dodać, że zaprezentowane powyżej poglądy na rzecz uznania administracyjnoprawnego (finansowoprawnego) charakteru stosunków kredytu bankowego ogłoszone zostały na tle przepisów obowiązujących przed nowelizacją prawa, jaka odbyła się w latach 1981-1982 w ramach wdrażanej reformy gospodarczej. Wydaje się jednak że w zakresie prawnej regulacji stosunków kredytu bankowego nie nastąpiły na tyle istotne zmiany, aby zwolennicy tezy o administracyjnoprawnej naturze tych stosunków mogli uznać je za wystarczający powód do zmiany zajętego wcześniej stanowiska.

•

II. Zaprezentowane powyżej argumenty na rzecz uznania administracyjnoprawnego charakteru stosunków kredytu bankowego są co najmniej dyskusyjne.

Po pierwsze nietrafne jest stanowisko, wedle którego przewaga elementów prawnofinansowych w unormowaniu kredytu bankowego sama przez się dowodzi finansowoprawnego (administracyjnoprawnego) charakteru stosunków kredytu bankowego.

Niesporne jest, że prawną treść nadają kredytowi bankowemu jako zjawisku przede wszystkim ekonomicznemu, przepisy należące do różnych gałęzi prawa. W tym też sensie można by mówić o kompleksowości regulacji prawnej kredytu bankowego, aczkolwiek kwalifikacja tak spotyka się z opozycją autorów wychodzących z założenia, że o kompleksowych regulacjach prawnych należy mówić wówczas, gdy występuje nie jako równorzędność norm należących do różnych gałęzi prawa, tymczasem występująca w zakresie regulacji stosunków kredytowych dominacja norm prawa finansowego powinna skłaniać do uznania kredytu bankowego za instytucję prawa finansowego¹⁵. W gruncie rzeczy oba powyższe zapatrywania, z uwagi na przyjęte założenia, można uznać za uzasadnione. Nieporozumieniem byłoby jednak stanowisko, które z takiej kwalifikacji usiłowałoby wyprowadzić tezę bądź o kompleksowym bądź o finansowoprawnym (administracyjnoprawnym) charakterze, stosunków kredytu bankowego. Jak bowiem słusznie zwrócono uwagę w literaturze, kompleksowość regulacji prawnej jakiegoś zjawiska życia społecznego nie rodzi kompleksowych stosunków prawnych¹⁶, podobnie też przyjęcie finansowoprawnego charakteru instytucji kredytu bankowego z uwagi na przeważający udział w unormowaniu kredytu bankowego

¹⁴ Zob. J. Wałach, *Generalna umowa kredytowa i prawne formy jej realizacji* PUG 1974, nr 1, s. 16 i 17; R. Ciałkowski, *Pojęcie kredytu. Przegląd stanowisk* ZNUŁ, Nauki humanistyczno społeczne, z. 99, Łódź 1973, s. 139

¹⁵ M. Weralski, *Polskie prawo finansowe*, Warszawa 1978, s. 86

¹⁶ O. S. Joffe, *Objaśnienia do prawa*, Moskwa 1975/ s. 677.

przepisów prawa finansowego, nie jest równoznaczny z wykazaniem finansowoprawnego charakteru stosunków kredytu bankowego. Wynika to stąd, że znaczenie pojęcia „instytucja kredytu bankowego” nie jest tożsame ze znaczeniem pojęcia „prawny stosunek kredytu bankowego”. Przez pojęcie instytucji prawnej rozumie się zwykle zespół norm dotyczących jakiegoś układu działań w określonej dziedzinie spraw — norm wzajemnie współzależnych, funkcjonalnie ze sobą powiązanych oraz uzasadnionych tetycznie i aksjologicznie w postaci uporządkowanego systemu ocen i preferencji¹⁷. Mianem zaś stosunku prawnego określa się na ogół stosunek powstający między podmiotami prawa na podstawie normy prawnej w związku z powstaniem określonego faktu prawnego¹⁸ lub krócej — stosunek społeczny wyznaczony przez normę prawną¹⁹.

Już z tego zestawienia pojęć instytucji prawnej i stosunku prawnego jasno wynika, że nie można utożsamiać stosunku kredytu bankowego z instytucją kredytu bankowego (w powyższym rozumieniu pojęcia instytucji prawnej), albowiem normy prawne będące tworzywem do budowy instytucji prawnej kredytu bankowego mogą stanowić podstawę do wyznaczenia nie jednego, lecz całego splotu stosunków prawnych²⁰, w którym jednym z wielu będzie stosunek kredytu bankowego.

Toteż z ustalenia, że w regulacji instytucji kredytu bankowego przeważają normy należące do prawa finansowego (i kwalifikowania z tego powodu kredytu bankowego jako instytucji finansowoprawnej²¹) nie wynika jeszcze, by elementy finansowoprawne musiały dominować w budowie normy prawnej będącej podstawą stosunku kredytu bankowego.

Po drugie, w świetle funkcjonujących rozwiązań prawnych, niezbyt przekonująco brzmi teza o nadrzędnej pozycji banku w stosunkach kredytowych.

Przede wszystkim niekwestionowany fakt realizowania przez banki określonych zadań w zakresie gospodarki finansowej państwa nie jest dostatecznym uzasadnieniem potrzeby władczego kształtowania sytuacji prawnej kredytobiorców, jeśli się zważy, że w wielu innych sferach działalności publicznej państwo szeroko wykorzystuje regulacje cywil-

¹⁷ Z. Ziemiński. *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 34.

¹⁸ Encyklopedia powszechna PWN, t. IV, Warszawa 1976, s. 290.

¹⁹ R. O. Chałfina, *Ogólna nauka o stosunku prawnym*, Warszawa 1979, s. 25 i 53; Z. Ziemiński, *Problemy*, s. 321.

²⁰ Stąd też przez „instytucję prawną” rozumie się niekiedy także zespół norm prawnych regulujących określoną grupę stosunków społecznych — wskazuje na to M. Weralski, *Polskie prawo*, s. 11.

²¹ Przy której to kwalifikacji trzeba mieć jednak świadomość, iż ma ona raczej akademickie tylko znaczenie. W istocie nie wyjaśnia ona bowiem niczego, jeśli chodzi o treść tak zaszeregowanej instytucji prawnej, skoro do jej określenia i tak konieczne jest uwzględnienie wszystkich składających się na tę instytucję norm prawnych.

noprawne, wychodząc z założenia, że porozumienie stron bywa często bardziej społecznie efektywne aniżeli stosowanie przymusu²².

Pozycja i rola banku w gospodarce socjalistycznej niewątpliwie jest szczególna i można zgodzić się z tezą, iż bank łączy w swoich zadaniach bezpośrednią działalność gospodarczą z wypełnianiem określonych funkcji administracji państwowej. Nie przekonuje jednak stanowisko, jakoby z tego powodu bank miał w poszczególnych stosunkach prawnych występować w dwoistej roli, tzn. zarówno jako organ administracji państwowej i zarazem jako partner umowy. Konsekwentnie do uświadomienia sobie faktu, że prawna regulacja jakiegoś zjawiska społecznego tworzy określoną sieć norm prawnych, które stanowią podstawę do powstania całego splotu różnych stosunków prawnych, zachodzi również konieczność oddzielenia, będącego przedmiotem analizy stosunku prawnego od pozostałych stosunków, występujących z nim w funkcjonalnej więzi. Nieprzestrzeganie powyższej zasady powoduje, że niekiedy za uprawnienia uczestnika analizowanego stosunku prawnego mylnie poczytuje się jego uprawnienia z innego — wprawdzie ściśle z pierwszym związanego, ale odrębnego — stosunku prawnego.

Nie można zapominać, że ten sam podmiot prawny może uczestniczyć jednocześnie w wielu stosunkach prawnych i to nawet z tym samym kontrahentem. Organizacja, będąc uczestnikiem różnych stosunków prawnych, może występować w nich bądź to jako osoba prawna, bądź też jako organ administracji albo organizacja społeczna²³. Nie jest natomiast możliwe, aby w jednym stosunku prawnym mogła ona łączyć naraz te różne formy podmiotowości prawnej, albowiem jakkolwiek stosunki prawne mogą być ze sobą ściśle powiązane, to jednak każdy z nich z osobna wzięty zamyka się w określonym typie stosunku prawnego i nie kształtuje razem z innymi jednego stosunku o charakterze kompleksowym²⁴.

Oceniając pozycję banku w stosunkach kredytu bankowego nie można pominąć faktu, iż w stosunkach tych bank występuje jako osoba prawna. W tym samym charakterze występuje też jednostka gospodarki uspołecznionej korzystająca z kredytu. Osobowość prawna, uregulowana w przepisach kodeksu cywilnego, stanowi cywilistyczną formę podmiotowości prawnej, uprawniającą jednostki organizacyjne do uczestniczenia w obrocie cywilnoprawnym. W literaturze zwrócono uwagę, że występujący w charakterze osób prawnych uczestnicy stosunków prawnych są podmiotami równouprawnionymi i samodzielnymi, a postać osoby prawnej nadaje się różnymi organizacjom właśnie po to, aby mogły uczestniczyć w stosunkach, w których nie pełnią funkcji władczo-

²² M. Weralski, *Polskie prawo*, s. 86 - 87.

²³ R. O. Chałfina, *Ogólna nauka*, s. 148.

²⁴ O. S. Joffe, *Objazatielstioiennoje*, s. 677.

-organizacyjnych²⁵. W literaturze sporne jest co prawda, czy osobowość prawna jest kategorią umożliwiającą jednostce organizacyjnej występowanie wyłącznie w stosunkach cywilnoprawnych²⁶, czy też jest pojęciem obejmującym podmiotowość tej jednostki we wszystkich dziedzinach jej działalności²⁷. Gdyby jednak stosunek kredytu bankowego istotnie miał nosić cechy stosunku administracyjnoprawnego, a bank miałby występować w nim jako organ administracji państwowej, wówczas użycie formy osoby prawnej w tym stosunku byłoby niczym nie uzasadnione, skoro dysponując podmiotowością prawną organu administracji państwowej bank mógłby występować w takiej roli bez potrzeby korzystania z jakiegokolwiek dodatkowej jeszcze formy prawnej²⁸.

Nie sposób też zaakceptować stanowiska, że nadrzędność pozycji banku w stosunkach kredytu bankowego wyraża się m. in. w szerokich uprawnieniach kontrolnych banku.

Uważna analiza przepisów prawa bankowego oraz statutów bankowych jednoznacznie prowadzi do wniosku, że banki mają prawo sprawować kontrolę działalności finansowo-gospodarczej tylko tych jednostek, których obsługę prowadzą i w zakresie uzasadnionym rodzajem świadczonych usług bankowych. Nawiązując z bankiem stosunki prawne jednostki gospodarki społecznej zobowiązują się tym samym do przestrzegania uzgodnionych w umowach zasad postępowania, a naturalnym atrybutem każdej ze stron jest uprawnienie do kontrolowania drugiej strony, czy zasad tych przestrzega. Takie możliwości kontrolowania kontrahenta stwarzają wszystkie stosunki umowne, co dało podstawę do wyróżnienia w nauce prawa funkcji kontrolnej, jako jednej z podstawowych funkcji pełnionych przez umowy²⁹. Co prawda, chociaż uprawnienia do kontroli prawidłowości wykonywania zobowiązania ciążącego na kontrahencie dają wszystkie umowy, zakres tej kontroli nie jest nigdy tak szeroki, aby można było ją określić mianem kontroli działalności finansowo-gospodarczej j.g.u., jak to ma miejsce przy umowach kredytu bankowego. Wynika to jednakże nie z jakościowej odmienności kontroli sprawowanej przez bank jako stronę umowy, a jedynie ze specyfiki kredytu bankowego jako przedmiotu zobowiązania. Różnorodne, skomplikowane powiązania kredytu bankowego z innymi instrumentami finan-

²⁵ R. O. Chałfina, *Ogólna nauka*, s. 148 i 186.

²⁶ A. W. Wieniediktow, *Państwowa własność socjalistyczna*, Warszawa 1952, s. 659 i nast.

²⁷ Por. np. S. N. Bratuś, *Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym*, Warszawa 1950, s. 125 i nast.

²⁸ Zob. J. Starościk, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1975, s. 17; R. O. Chałfina, *Ogólna nauka*, s. 178.

²⁹ J. Trojanek, *Funkcje umów gospodarczych a orzecznictwo arbitrażowe*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Prawo XX, z. 124, 1982, s. 113-114; L. Stępiak, *Rozwój funkcji umów w gospodarce PRL*, w: *Instytucje prawne w gospodarce narodowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 108-109.

sowymi w działalności przedsiębiorstwa (wynikające z przyjętego systemu finansowego j.g.u.) powodują bowiem, że prawidłowa ocena przestrzegania przez kredytobiorcę przyjętych zasad wykorzystywania, zabezpieczania i spłaty kredytu nie jest w praktyce możliwa bez całościowej analizy jego działalności finansowo-gospodarczej. Tym samym więc umowa kredytu bankowego daje bankowi sposobność do praktycznie nieograniczonego wglądu w działalność gospodarczo-finansowa kredytowanych jednostek.

Powyższy pogląd na charakter uprawnień kontrolnych banku wobec kredytobiorców znajduje potwierdzenie w wypowiedzi Z. Lewandowskiego, którego zdaniem „nie jest i nie może być obojętne dla banku, realizującego politykę społeczno-gospodarczą państwa, taka sytuacja, gdy dane przedsiębiorstwo — na skutek osiągnięcia wysokich funduszy własnych w obrocie — 'ucieka' bankowi z zasięgu kredytowania i możliwości wpływania za pomocą instrumentów kredytowych na prawidłową i racjonalną jego gospodarkę”³⁰. Gdyby bank istotnie, z mocy swej pozycji jaką zajmuje w gospodarce narodowej, występował w charakterze organu zwierzchniego w stosunku do j.g.u. (co dopiero uzasadniałoby tezę o administracyjnoprawnej naturze stosunków kredytu bankowego), wówczas nie istniałaby możliwość owej „ucieczki” spod jego władztwa, albowiem władztwo to bank mógłby realizować nie tylko wobec swych partnerów umownych, ale wobec wszystkich j.g.u.

Zatem nie szczególna pozycja banku, ale stosunki prawne, na mocy których bank świadczy jednostkom gospodarki uspołecznionej odpowiednie usługi bankowe, umożliwiają (jak to celnie określiła N. Gajl³¹) kontrolę jednostek gospodarki uspołecznionej. Skuteczność i rozmiary tej kontroli spotęgowane są oczywiście wtedy, gdy bank państwowy zajmuje monopolistyczną pozycję w kredytowaniu organizacji gospodarczych, a sposób uruchomienia i wykorzystania kredytu jest drobiazgowo reglamentowany w obowiązujących przepisach prawnych³².

Niekiedy bank realizuje określone uprawnienia do badania sytuacji finansowej także wobec jednostek, z którymi nie wiąże go stosunki kredytowe. Ma to miejsce w przypadku, gdy organizacja gospodarcza wystąpiła z wnioskiem o kredyt i bank analizuje jej sytuację finansową pod kątem, czy spełnia ona warunki, od których zależy przyznanie kredytu.

³⁰ Z. Lewandowski, *Porozumienie jako instrument polityki kredytowej banku*, Bank i Kredyt 1974, nr 10, s. 439.

³¹ N. Gajl, *Finanse*, s. 23.

³² Należy zauważyć, że wdrażana reforma gospodarcza może przyczynić się do ograniczenia kontrolnej funkcji pełnionej przez umowy kredytu bankowego, zarówno przez odformalizowanie zasad wykorzystywania kredytu przez organizacje gospodarcze, którym pozostawia się daleko większą niż dotychczas swobodę spożytkowania środków kredytowych, jak również przez możliwość przełamania dotychczasowego monopolu NBP i BGŻ.

Ale i w tym przypadku kontrolne uprawnienia banku nie są przejawem jego nadrzędnej pozycji, albowiem kompetencje te oparte są na zgodzie kontrahenta umowy.

Inny charakter mają natomiast uprawnienia banku do żądania od j.g.u. różnego rodzaju informacji. Takie uprawnienia uzasadnione są charakterem działalności banków, które mogą prawidłowo wykonywać swoje zadania tylko wówczas, gdy zorientowane są w założeniach polityki społeczno-gospodarczej państwa oraz dysponują odpowiednimi danymi o stanie gospodarki narodowej. Otwarcie bankowi drogi do tych informacji zapewnione zostało przez nałożenie na różne jednostki organizacyjne obowiązku udostępniania bankowi przewidzianych obowiązującymi przepisami planów, bilansów, sprawozdań finansowych oraz innych materiałów niezbędnych do wykonywania jego zadań³³.

Nie ulega wątpliwości, że stosunki prawne, jakie na tym tle nawiązywane są między bankiem a jednostkami zobowiązanymi, są stosunkami polegającymi na podległości kompetencji. W żadnym jednak razie nie można nadrzędnej pozycji banku w tych stosunkach automatycznie przenosić na stosunki kredytu bankowego, albowiem poza wspólnością stron, stosunków tych nic ze sobą nie łączy. Bank może żądać potrzebnych mu informacji zarówno od j.g.u., którą kredytuje, jak również od każdej innej j.g.u., a nawet od organów administracji państwowej, z którymi w ogóle nie nawiązuje przecież stosunków kredytowych.

Za przejaw nadrzędnej pozycji banku trudno też uznać jego uprawnienia do stosowania różnego rodzaju sankcji kredytowych i pozakredytowych wobec kredytobiorców naruszających zasady prawidłowej gospodarki. Termin „sankcja” jest pojęciem wieloznacznym. Na ogół pojmuje się sankcję jako jakieś zło, które ma spotkać kogoś, kto narusza ustalone zasady postępowania³⁴. Jak zwraca uwagę R. O. Chałfina, w niektórych przypadkach termin „sankcja” posiada znaczenie w pełni pokrywające się ze znaczeniem pojęcia „odpowiedzialność”³⁵. Wydaje się, że właśnie takie znaczenie przyjąć należy dla pojęcia „sankcji kredytowych”. Należy rozumieć je jako formy odpowiedzialności za naruszenie warunków istniejącego stosunku prawnego, które bank może uruchomić nie jako organ administracji państwowej, ale jako strona umowy. Taka ocena sankcji kredytowych uzasadniona jest faktem, że uprawnienie do ich stosowania bank uzyskuje dopiero w wyniku zawarcia umowy kredytowej, a okoliczności w jakich mogą być one uruchomione, sprowadzają się do przypadków naruszenia przez kredytobiorcę szeregu zasad prowadzenia

33 Zob. art. 10 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 VI 1975 r. Prawo bankowe (Dz. U. Nr 20 z 1970 r., poz. 108) oraz art. 31 ustawy z dnia 26 II 1982 r. — Prawo bankowe (Dz. U. z 1982 r. Nr 7, poz. 56).

34 Z. Ziemiński, *Problemy*, s. 441.

35 R. O. Chałfina, *Ogólna nauka*, s. 310.

działalności finansowo-gospodarczej, których przestrzegania kredytobiorca zobowiązał się przez przyjęcie warunków umowy kredytowej.

Na zagadnienie sankcji kredytowych należy natomiast zwrócić uwagę z innego jeszcze punktu widzenia. Otóż, gdy bliżej przyjrzeć się poszczególnym rodzajom tych sankcji, to okaże się, że mają one czysto majątkowy charakter (podwyższenie odsetek, odmowa udzielenia całości lub części kredytu, przymusowe ściągnięcie zadłużenia przeterminowanego itd.), a jak wiadomo majątkowy charakter odpowiedzialności typowy jest dla stosunków cywilnoprawnych, podczas gdy w stosunkach administracyjnoprawnych stosuje się raczej odpowiedzialność służbową, dyscyplinarną, organizacyjną itp. Tak zwane sankcje pozakredytowe polegają zaś na tym, że banki — wykorzystując informacje i oceny uzyskiwane w toku kredytowania przedsiębiorstw — starają się przeciwdziałać nieprawidłowościom w gospodarce kredytowanych jednostek przez podejmowanie interwencji w odpowiednich instytucjach i organizacjach (np. centrale, zjednoczenia)³⁶. Uprawnienia do ich stosowania nie są jednak niczym nadzwyczajnym, jeśli się weźmie pod uwagę, że w zasadzie każdy uprawniony jest (w granicach dozwolonych prawem) do czynienia użytku z posiadanych informacji stosownie do swej woli. Jest to więc prawo każdego do podejmowania działań polegających na składaniu skarg, wniosków czy nawet donosów do odpowiednich organów administracji państwowej, instytucji i organizacji społecznych. Bez znaczenia jest przy tym fakt, czy bank jest tylko uprawniony do tego typu interwencji, czy też — z mocy wiążących go z organami administracji państwowej stosunków podległości ich kompetencji — czynienie użytku z tego uprawnienia jest jego obowiązkiem. Natomiast okoliczność, że bank posiadając informacje o zaistniałych nieprawidłowościach w działalności kredytowanych jednostek nie może sam bezpośrednio im przeciwdziałać przez podjęcie odpowiednich środków oddziaływania (poza dostępnymi mu z tytułu umowy kredytu bankowego sankcjami kredytowymi), a jedynie może występować z interwencjami do odpowiednich instytucji i organów administracji, najlepiej świadczy, iż to nie bank zajmuje zwierzchnią pozycję wobec kredytobiorców.

Nadrzędnej pozycji banku nie potwierdza wreszcie tryb powstawania stosunków kredytu bankowego. Jak wiadomo, zanim dojdzie do kredytowania organizacji gospodarczej między bankiem a tą organizacją musi dojść do zawarcia umowy o kredyt bankowy. Nie ma racji L. Kurowski, który fakt ten bagatelizuje, a za źródło stosunku kredytowego poczytuje jednostronny akt finansowy banku, określający obowiązki tak banku, jak i kredytobiorcy i wiążący strony bez względu na wolę kredytobiorcy³⁷.

³⁶ E. Rulak, L. Żabiński, *Ekonomiczno-finansowe instrumenty w zarządzaniu rynkiem*, Roczniki Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług 1978, z. 4, s. 44.

³⁷ L. Kurowski, *Wstęp*, s. 263.

Jest zrozumiałe, że ze względu na hierarchiczną strukturę wewnętrzną banku, decyzje poszczególnych oddziałów i instancji banku przybierają (dla potrzeb stosunków wewnątrzbankowych) formalną postać decyzji administracyjnych. W stosunkach zewnętrznych (m. in. także z kredytobiorcami) stroną jest jednak nie ten czy ów organ banku, lecz bank jako całość, występujący pod postacią osoby prawnej. Dlatego też w stosunkach na zewnątrz decyzja banku, będąca przejawem jego woli, nie może być traktowana inaczej aniżeli jako oświadczenie woli banku, złożone w imieniu banku przez osobę uprawnioną do jego reprezentacji, i decyzja ta musi być oceniana na tle całokształtu czynności koniecznych do nawiązania między stronami stosunku kredytowego.

Nawiązywanie stosunku kredytowego przebiega w dość skomplikowany sposób. Organizacja gospodarcza zamierzająca korzystać z kredytu występuje do banku z wnioskiem o jego przyznanie, określając w nim wysokość kredytu oraz przytaczając warunki uzasadniające jego udzielenie. W literaturze przeważa pogląd, że w świetle przepisów k.c. o zawieraniu umów wniosek taki należałoby traktować jako ofertę zawarcia umowy³⁸. Zanim jednak bank podejmie jakąkolwiek decyzję w tym zakresie, przeprowadza czynności sprawdzające, czy istotnie wnioskodawca spełnia określone prawem wymagania, uzasadniające udzielenie mu kredytu. Jeżeli wynik tych czynności jest pozytywny, wówczas bank przychylił się do wniosku kredytobiorcy i wydaje tzw. decyzję kredytową, w której szczegółowo określa warunki, na jakich kredyt może być udzielony. Powyższej decyzji banku nie można jednak uznać za oświadczenie woli banku o przyjęciu oferty kredytobiorcy ze skutkiem kreującym powstanie stosunku kredytowego na warunkach proponowanych we wniosku kredytobiorcy, gdyż decyzja ta, jeżeli nie zawiera generalnie odmiennej treści od treści wniosku (oferty) kredytobiorcy, to na pewno bardziej szczegółowo ustala warunki umowy. Należałoby tu więc mówić raczej o nowej ofercie (kontrofercie) banku, adresowanej tym razem do wnioskodawcy. Ponieważ jednak przytoczony tryb nawiązywania stosunków kredytowych jest stałą regułą, to wniosek kredytowy praktycznie nigdy nie stanowi bezpośredniej podstawy określenia treści umowy, a wnioskodawca z góry zdaje sobie sprawę z faktu, że ostateczne określenie warunków umowy kredytowej dokonane zostanie w decyzji kredytowej banku. Toteż w literaturze NRD słusznie zauważono, że trafniej byłoby traktować wniosek kredytowy nie jako ofertę (Angebot), lecz jako zaproszenie (Aufforderung) do złożenia oferty³⁹. Dopiero podejmowana przez bank — w odpowiedzi na to zaproszenie wnioskodawcy — decyzja kredytowa, zawierająca szczegółowy projekt umowy, stanowiłaby konkretną ofertę zawarcia umowy kredytowej.

³⁸ Por. S. Grzybowski, *System*, s. 726.

³⁹ Zob. *Kommentar zum Kooperationsrecht*, Berlin 1970, s. 312; *Vertragsgesetz* Kommentar, Berlin 1977, s. 431.

Wynikające z tej decyzji dyspozycje nie wiążą jednak stron, dopóki nie zostaną wyraźnie przyjęte przez jednostkę ubiegającą się o kredyt⁴⁰. Okoliczność ta zdecydowanie odróżnia sytuację kredytobiorcy od sytuacji uczestnika stosunku administracyjnoprawnego. Nadrzędna pozycja organu administracyjnego w stosunku administracyjnoprawnym sprawia, iż ma on prawo orzekać w sprawie w sposób wiążący uczestników stosunku administracyjnego. Oczywiście, na ogół organ wydaje decyzję po uprzednim wysłuchaniu (lub nawet na wniosek) uczestnika stosunku administracyjnego. Ostateczną treść decyzji ustala jednak organ według własnego uznania. Uczestnik stosunku niezadowolony z treści decyzji może ubiegać się o jej zmianę w ramach przysługujących mu środków ochrony, jednakże po ich wyczerpaniu obowiązany jest podporządkować się prawomocnej decyzji, nawet gdyby jej treść w dalszym ciągu go nie zadowalała⁴¹.

Różnica w sytuacji kredytobiorcy polega więc na tym, że niezadowolającej go decyzji kredytowej może on po prostu nie zaakceptować, nie dopuszczając tym samym do powstania niekorzystnego dlań stosunku kredytowego, jakkolwiek również przysługuje mu prawo do podejmowania działań zmierzających do zmiany nie satysfakcjonującej go decyzji kredytowej w ramach wewnętrznej hierarchii organizacyjnej banku. Wydaje się, iż odmienna interpretacja trybu nawiązywania stosunku kredytu bankowego byłaby sprzeczna z podstawowymi zasadami funkcjonowania organizacji gospodarczych, jeśli się zważy, że korzystanie z kredytu jest ich prawem a nie obowiązkiem, a podejmowanie decyzji gospodarczych (w tym także co do podjęcia kredytu) winno być oparte na rachunku ekonomicznym.

Po trzecie, nie można bezkrytycznie przyjąć tezy, że o administracyjnoprawnym charakterze stosunków kredytu bankowego świadczy ograniczenie swobody umów stron.

Istotnie, sposób zawierania umów kredytowych w praktyce nie stwarza kredytobiorcy wielkich możliwości rzeczywistego wpływu na treść dokonywanej czynności prawnej. Aparat bankowy opiera swoje działania na postanowieniach wydanych przez siebie (na podstawie specjalnego upoważnienia) instrukcji kredytowych, regulujących w sposób szczegółowy tryb udzielania, zabezpieczania oraz spłaty kredytów, a także zasady prawidłowego wykorzystywania kredytów przez kredytobiorców. Ścisłe stosowanie się oddziału kredytującego banku do postanowień instrukcji kredytowej sprawia, że treść zawieranej umowy zdeterminowana jest treścią postanowień instrukcji, a w szczególności postanowieniami załączonego do niej wzoru umowy kredytowej. Nie oznacza to jednak jesz-

⁴⁰ Por. F. Wentowski, *Inwestor państwowy i jego bank (II)*, PUG 1967, nr 7, s. 228.

⁴¹ J. Starościk, *Prawo administracyjne*, s. 17-18, 233.

cze skasowania zasady swobody umów w stosunkach kredytu bankowego.

Instrukcje kredytowe banku, wbrew poglądom niektórych autorów⁴², nie mają charakteru przepisów prawnych. Jak słusznie zauważył J. Kociński⁴³, mimo formalnego podobieństwa trudno byłoby postanowieniom instrukcji kredytowych przyznać rangę aktu normatywnego. Instrukcje te — podobnie zresztą jak inne, wydane w tym samym trybie instrukcje banków, których normatywnego charakteru nikt nie usiłuje nawet dowodzić — stanowią jedynie pomocny pracownikom aparatu bankowego komentarz (interpretację) postanowień aktów normatywnych, na podstawie których zostały wydane. Nie oznacza to oczywiście, że bankowe instrukcje kredytowe nie odgrywają żadnej roli w procesie kształtowania stosunków prawnych między bankiem a kredytobiorcą. Można jednakże mechanizm funkcjonowania instrukcji kredytowych wyjaśnić przy zastosowaniu reguł przyjętych w prawie cywilnym.

Wychodząc z podstawowego w tej mierze przepisu art. 56 k.c. należy stwierdzić, że dokonana czynność prawna (tj. oświadczenie woli — bez złożenia którego przez kredytobiorcę stosunek prawny między bankiem a kredytobiorcą, notabene, w ogóle (poza pewnymi wyjątkami) nie mógłby powstać) wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy (tzn. z każdego obowiązującego przepisu prawa — także więc prawa finansowego — art. XVI p. w.k.c), z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. W ramy wskazanych powyżej wyznaczników treści stosunku prawnego nie wchodzi instrukcja kredytowa banku, skoro nie można jej przypisać charakteru normatywnego, a nie sposób również zaliczyć jej do zasad współżycia społecznego czy ustalonych zwyczajów. Jak zatem uzasadnić występujące w praktyce swego rodzaju „związanie” stron treścią instrukcji?

Wydaje się, że odmawiając instrukcji charakteru normatywnego, nie sposób odmówić racji tym autorom, którzy stwierdzają, że instrukcja spełnia wszelkie wymogi, jakie w art. 385 k.c. określono dla regulaminów⁴⁴. Zatem stanowi Ona pewien wzorzec umowy, wydany przez stronę upoważnioną do tego przez właściwe przepisy (bank) i w granicach tych przepisów. Spełniony jest również wymóg umożliwienia partnerowi umowy zapoznania się z treścią instrukcji, jako że banki rozsyłają pojedyncze egzemplarze instrukcji do wiadomości i wykorzystania przez przedsiębiorstwa. Wiązanie stron treścią instrukcji następuje więc z woli usta-

⁴² Por. K. Ostrowski, *Prawo finansowe*, s. 295; J. Wałach, *O niektórych*, s. 197 i nast.; tenże, *Generalna umowa*, s. 13 i nast.

⁴³ J. Kociński, *Zagadnienia prawnego charakteru stosunków kredytowych*, Wiadomości NBP 1965, nr 4, s. 122.

⁴⁴ J. Kociński, *Zagadnienia*, s. 122; L. Kostowski w: *Kodeks cywilny*, t. 2, Warszawa 1972, s. 1513; o dziwo również J. Wałach, *Generalna umowa*, s. 14, co świadczy o braku zdecydowania tegoż Autora.

wodawcy, wyrażonej w art. 385 k.c., stanowiącym przepis szczególny wobec art. 56 k.c.⁴⁵

Wypada nadmienić, że nakreślone powyżej zasady kształtowania treści stosunków cywilnoprawnych znajdują szerokie zastosowanie w rozwiniętym obrocie gospodarczym (nie tylko zresztą w państwach socjalistycznych). Stosowanie różnych wzorców umownych (w tym również regulaminów) staje się powszechne w warunkach nowoczesnego obrotu i wynika z procesów koncentracji, uniformizacji oraz masowości produkcji i obrotu, a nade wszystko z potrzeby szybkości tego obrotu. W tym świetle sytuacja kredytobiorcy nie odbiega w jakiś zasadniczy sposób od sytuacji wielu innych uczestników obrotu cywilnoprawnego.

Nadto nie można pomijać też tej okoliczności, że używany w stosunkach kredytowych wzorec umowy może być na wniosek kredytobiorcy uzupełniony dodatkowymi postanowieniami, uwzględniającymi szczególnie potrzeby wynikające z organizacji oraz indywidualnych warunków działania kredytobiorcy

Należy też podkreślić, że stosownie do art. 385 § 3 k.c. regulamin nie może być sprzeczny z umową. Oznacza to, że strony — obok zamieszczenia dodatkowych postanowień, o których była wyżej mowa — mogą również wyłączyć lub zmienić brzmienie jakichkolwiek postanowień instrukcji, oczywiście o ile nie naruszy to obowiązujących przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego (art. 58 k.c).

Możliwości podjęcia przez kredytobiorcę pertraktacji nie zostały więc wyeliminowane, a wynegocjowane przez strony warunki umowy uzyskałyby pierwszeństwo przed postanowieniami instrukcji. Jeżeli w praktyce kredytowania j.g.u. sytuacje takie nie mają miejsca, to nie z powodu przeszkód formalnych, lecz dlatego, że faktyczna pozycja stron sprawia, iż bank może narzucić kredytobiorcy optymalne dla siebie (a więc te, które ustalił w swej instrukcji kredytowej) warunki kredytowania. Nie jest to jednak dostateczny powód do wyprowadzania z faktycznego układu sił między stronami zbyt daleko idących wniosków o braku prawnej równorzędności stron lub nieistnieniu między nimi zasady swobody umów. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z faktu, że stosunki kredytowe tak jak tradycyjnie regulowane były metodą :cywilnoprawną, tak również zawsze nacechowane były swoistą nierównorzędnością stron (której nie można jednak utożsamiać z podległością formalną jednej strony wobec drugiej, co dopiero byłoby cechą charakterystyczną stosunku administracyjnego)⁴⁶. Dominująca pozycja kredytodawcy występuje w stosunkach kredytowych we wszystkich formacjach społeczno-ekonomicz-

⁴⁵ Szerzej na temat mechanizmu zawierania umowy za pomocą regulaminu zob. E. Łętowska, *Wzorce umowne, ogólne warunki, wzory, regulaminy*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 199 i nast.

⁴⁶ A. Wolter, *Prawo cywilne, zarys części ogólnej*, Warszawa 1977, s. 24 i 105; Z. Radwański, *Zarys części ogólnej*, s. 14.

nych i bierze swe źródło z samej natury kredytowania. Naturalnym bowiem atrybutem kredytodawcy jest jego uprawnienie do ostatecznej decyzji co do udzielenia bądź odmowy kredytu, bądź też postawienia określonych warunków kredytobiorcy. Uzasadnione to jest określonym stopniem ryzyka związanego z udzieleniem kredytu, dla którego kredytodawca stara się stworzyć stosowną przeciwwagę po stronie kredytobiorcy poprzez obciążenie go określonymi obowiązkami i ciężarami (np. odpowiednio wysokie odsetki od wykorzystanego kredytu, zabezpieczenie zwrotności kredytu, określenie celu przeznaczenia kredytu, kontrolowanie sposobu jego wykorzystania).

Natura kredytu nie ulega zmianie również w gospodarce socjalistycznej, przeto trudno zgodzić się z R. Ciałkowskim, który analizując wzajemne prawa i obowiązki stron stosunku kredytowego stwierdza, iż „bank zobowiązuje się w umowie tylko [podkr. — A. J.] do udzielania przedsiębiorstwu kredytów”⁴⁷, albowiem z chyba równym powodzeniem można by bronić poglądu, że bank a ż tak wielki obowiązek na siebie przyjmuje. Ryzyko banku w gospodarce socjalistycznej, związane z udzieleniem kredytu, nie jest wcale mniejsze od ryzyka np. banku kapitalistycznego, a przecież banki w naszych warunkach społeczno-gospodarczych, obok troski nie tylko o nieponoszenie strat, ale także o osiągnięcie zysków, muszą wywiązać się również z obowiązków nałożonych na nie przez państwo w zakresie realizacji jego polityki gospodarczej. Dla banku funkcjonującego w gospodarce socjalistycznej stopień ryzyka jest więc zwiększony o rozmiar jego odpowiedzialności wobec państwa z tytułu realizacji (za pomocą kredytu) określonych celów społeczno-gospodarczych. Nie może zatem dziwić fakt, że w naszych warunkach społeczno-gospodarczych, zakres kontraktowych obowiązków kredytobiorców jest szerszy, aniżeli np. w warunkach gospodarki kapitalistycznej, albowiem stanowi on pochodną wielkości ryzyka, jakie ponosi bank udzielający kredytów. Te, w gruncie rzeczy ilościowe tylko, różnice nie uzasadniają jednak jeszcze odmiennej niż w kapitalizmie oceny natury prawnej stosunków kredytowych w gospodarce socjalistycznej.

Należy też zwrócić uwagę, że stosowanie instrukcji bankowej tylko pozornie prowadzi do naruszenia równorzędności stron stosunku kredytowego. Wydaje się bowiem, że rezygnacja z instrukcji jako podstawy kształtowania treści stosunków kredytowych i stworzenie warunków dla swobodnych pertraktacji stron bynajmniej nie spowodowałyby podniesienia pozycji kredytobiorcy, a jedynym dostrzegalnym efektem byłby wzrost kosztów społecznych związanych ze skomplikowaniem i przedłużeniem procesu negocjowania warunków umów kredytowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że bank — przynajmniej w sytuacji, gdy pozostałby monopolistą i w warunkach obowiązywania zakazu wzajemnego

⁴⁷ R. Ciałkowski, *Generalna umowa*, s. 95.

kredytowania się przedsiębiorstw — potrafiliby narzucić kredytobiorcy równie korzystne dla siebie co ustalone dotychczas w instrukcji (a sądzić można, że nawet korzystniejsze od nich) warunki kredytowe.

Jakkolwiek można się zgodzić, że stosowanie regulaminu jest pewnym przejawem ograniczenia swobody umów (korzystnym — jak się powszechnie sądzi — dla banku), to jednak — ze względu na szczególne wymagania, jakie musi on spełniać, aby mógł automatycznie wpływać na treść stosunku kredytowego (może być ustalony przez bank tylko z upoważnienia właściwych przepisów i w granicach tych przepisów) — działa on również w drugim kierunku, zabezpieczając przed możliwością naruszenia godnych ochrony prawnej interesów kredytobiorcy. Jak bowiem uczy historia, ekonomiczna dominacja kredytodawcy może być tak daleko idąca, że w warunkach nieograniczonej swobody kontraktowania może dochodzić już nie tylko do wyzysku, ale nawet do faktycznego podporządkowania sobie kredytobiorców przez kredytodawcę w drodze narzucenia odpowiednich postanowień umowy⁴⁸.

Jeśli chodzi o kwestię swobody wyboru partnera, to trzeba przyznać, że w stosunkach kredytowych kredytobiorca taką możliwością aktualnie rzeczywiście nie dysponuje. Obowiązujący w tym zakresie praktyczny monopol NBP (względnie w stosunku do j.g.u. z sektora rolno-spożywczego — BGŻ, a wobec przedsiębiorstw handlu zagranicznego i przedsiębiorstw świadczących usługi w zakresie obrotów z zagranicą — Banku Handlowego S. A. w Warszawie), przy jednoczesnym zakazie wzajemnego kredytowania się j.g.u. oraz w związku z ustaleniem właściwości terytorialnej poszczególnych oddziałów banków wobec określonych jednostek gospodarczych sprawia, że kredytobiorcy nie mają żadnej swobody wyboru partnera. Okoliczność ta, jakkolwiek niewątpliwie stanowi przejaw ograniczenia zasady swobody umów, nie jest jednak uznawana za decydujący argument przy ocenie charakteru stosunku prawnego. Można nawet powiedzieć, że ma on w tym względzie raczej drugorzędne znaczenie⁴⁹ (i stanowić może jedynie pomocnicze kryterium). Praktyce obrotu prawnego znane są przypadki stosunków zobowiązaniowych, których strony nie mają wpływu na wybór partnera (np. umowy transportowe, ubezpieczeniowe, umowy o świadczenie różnego rodzaju usług), a przecież nikt z tego powodu nie stara się ich cywilnoprawnego charakteru kwestionować.

Po czwarte wreszcie, nie można zgodzić się z poglądem, że jedyną możliwą drogą rozstrzygania ewentualnych sporów ze stosunków kredytu bankowego jest droga administracyjna (co z kolei miałoby przemaszać na rzecz administracyjnoprawnej natury tych stosunków, gdyż ad-

48 Zob. np. E. J. Eregel, *Kapitał pożyczkowy i kredyt*, Warszawa 1956, s. 7 i nast. (odnośnie do tzw. kredytu lichwiarskiego),

⁴⁹ Z. Radwański, *Zarys części ogólnej*, s. 13 i nast.

ministracyjny tryb rozstrzygania sporów właściwy jest stosunkom administracyjnoprawnym).

Tezy takiej nie da się uzasadnić na podstawie obowiązującego prawa, albowiem zagadnienie to pomija ono w ogóle milczeniem. W praktyce zaś problem ten, przynajmniej dotychczas, miał wymiar raczej tylko teoretyczny, co chyba zadecydowało, że wskazówek jego rozstrzygnięcia nie znajdujemy również w instrukcjach bankowych ani w załączonych do nich wzorach umów. Skoro zatem z normatywnego punktu widzenia sprawa jest otwarta, to zagadnieniem trybu rozstrzygania sporów ze stosunków kredytowych nie można posługiwać się jako argumentem przemawiającym za taką czy inną oceną natury prawnej stosunków kredytowych. Słusznie bowiem zwraca uwagę J. Starościak, że właściwość trybu kontroli stosunku prawnego należy do sfery zagadnień będących już konsekwencją charakteru stosunku prawnego, a nie fragmentem kształtującym jego treść⁵⁰. Jest oczywiste, że konsekwencją uznania administracyjnoprawnego charakteru stosunków kredytu bankowego będzie również konieczność przyjęcia administracyjnego trybu rozstrzygania wynikających z nich sporów, natomiast w razie wykazania cywilnoprawnej natury tych stosunków za właściwą należy uznać drogę postępowania sądowego lub arbitrażowego.

Przegląd orzecznictwa arbitrażowego wskazuje, iż dotychczas Państwowy Arbitraż Gospodarczy nie stanął przed koniecznością wypowiedzenia się w kwestii swojej właściwości do rozstrzygania sporów ze stosunków kredytu bankowego. Wydaje się jednak, że pozytywne rozstrzygnięcie tego zagadnienia łatwo byłoby uzasadnić na podstawie przepisów ustawy o PAG-u⁵¹, które zarówno bankom, jak i uspołecznionym kredytobiorcom przyznają zdolność arbitrażową, a pod jurysdykcję arbitrażu poddają stosunki majątkowe między j.g.u. (a takimi są przecież stosunki kredytowe).

Na marginesie należy zauważyć, że w świetle doktryny prawa cywilnego, cywilnoprawnego charakteru stosunku kredytowego nie przekreślałoby i takie rozwiązanie, wedle którego rozstrzygnięcie kwestii spornych ze stosunku kredytowego poddane byłoby dyspozycji banku, wszelako pod warunkiem, iż rozstrzygnięcie oparte zostanie na zobiektywizowanych podstawach i podlegać będzie kontroli sądowej (arbitrażowej)⁵².

Obawy niektórych autorów, związane z poddaniem stosunków kredytu bankowego kontroli sądowej lub arbitrażowej są zresztą chyba przesadzone. Przykładowo w NRD rozstrzyganie tych sporów poddano ju-

⁵⁰ J. Starościak, *System prawa administracyjnego*, t. 3, Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 26–27.

⁵¹ Ustawa o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym z dnia 23 X 1975 r. (Dz. U. Nr 34 z 1975 r., poz. 183).

⁵² Por. Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 75 i nast.

rysdykcji państwowego arbitrażu gospodarczego⁵³ i nikt tam nie twierdzi, iżby zmniejszyło to efektywność kredytowego oddziaływania państwa na procesy gospodarcze.

III. Rekapituluując powyższe uwagi trzeba stwierdzić, że w świetle obowiązujących przepisów teza o administracyjnoprawnym charakterze stosunków kredytu bankowego nie znajduje dostatecznego uzasadnienia.

Wydaje się natomiast, że istnieją wszelkie podstawy, by twierdzić, iż stosunki kredytu bankowego noszą wszystkie niezbędne cechy cywilnoprawnych stosunków zobowiązaniowych. Taka ocena wynika zresztą nie tylko z analizy obowiązujących przepisów prawnych, ale jest jedną możliwą do przyjęcia z uwagi na pozycję przedsiębiorstw w gospodarce narodowej, które uznano za samodzielne i samorządne jednostki organizacyjne, opierające swoją działalność gospodarczą na zasadach rozrachunku gospodarczego (samofinansowania). Jak słusznie zauważył J. Rüdiger, taka pozycja przedsiębiorstw wymaga, aby stosunki kredytowe między przedsiębiorstwem a bankiem miały postać stosunków handlowych (*Geschäftsbeziehungen*) między równoprawnymi partnerami umowy⁵⁴.

LEGAL CHARACTER OF BANK CREDIT RELATIONS

Summary

The author makes an attempt at determining the dispute on legal character of bank credit relations which has been under way for years in the Polish legal literature. The proposition set forth mainly in literature of financial law alleging that bank credit relations under conditions of the socialized economy reveal traits characteristic of administrative law is polemized with.

Multiaspectual analysis of binding regulation of crediting units of socialized economy allows for the conclusion that bank credit relations are possessing all the attributes of the obligational relations of civil law.

That judgement of legal character of bank credit relations is not resulting only from analysis of the legal regulation. In the opinion of the author it is the only acceptable one also in the light of the position of enterprises as independent, self governing and self supporting economic subjects.

⁵³ *Kommentar*, s. 316 i nast.

⁵⁴ J. Rüdiger, *Stellung und Aufgaben der Staatsbank der DDR*, *Neue Justiz* 1968, nr 8, s. (236).